Po konfiskacie nakład drugi.

Nr. 16. Rok I. **Kraków, Czwartek 11 grudnia 1930 r.** **Cena 20 gr.**

PRZEGLĄD SPOŁECZNY

PISMO CODZIENNE

Bezrobocie rośnie — jak z niem walczyć?

Napływające dzień w dzień wieści z ośrodków robotniczych świadczą o szalonym wprost wzroście bezrobocia w całym kraju. Podczas gdy w ostatnim tygodniu października wedle oficjalnej statystyki wzrost ten w porównaniu z poprzednim tygodniem wyniósł tylko 2797 osób, zwiększył się on do **17.776 osób** w ostatnim tygodniu listopada. W ciągu jednego tylko miesiąca listopada oficjalna, sanacyjna statystyka zmuszona była naliczyć **44.569** nowych bezrobotnych. Rzut oka na ogłoszone w niedzielnym numerze naszego pisma cyfry wzrostu bezrobocia w poszczególnych tygodn. listopada wskazuje przytem na zwiększające się z tygodnia na tydzień z niebywałą szybkością **tempo** przyrostu bezrobocia. W pierwszym tygodniu listopada sam przyrost wyniósł o **3.253** osób więcej, niż w ostatnim tygodniu października, w trzecim tygodniu listopada o **6.509** więcej niż w drugim, a w czwartym o **4.150** więcej niż w trzecim! Nawet oficjalna statystyka naliczyła na 29XI.

211.918 BEZROBOTNYCH!

Tymczasem jest rzeczą powszechnie wiadomą, że czem jak czem, lecz zbytnią skrupulatnością w obliczeniach ilości bezrobotnych statystyka ta nie grzeszy. Przedewszystkiem zupełnie nie uwzględnia ona tych dziesiątek tysięcy bezrobtnych, którzy pracowali w małych, zatrudniających poniżej 5-ciu robotników warsztatach pracy. Nie obejmuje ona setek tysięcy bezrobotnych robotników rolnych i bezrolnych chłopów, ani tych wszystkich licznych bezrobotnych, którzy z tych czy innych względów nie zostali ubezpieczeni przez swych byłych pracodawców. Nie uwzględnia też ta statystyka bezrobotnych skreślonych pod pierwszym lepszym pretekstem z list biur pośrednictwa pracy.

Jeśli do oficjalnej cyfry bezrobotnych dodamy te wszystkie kategorje robotników, to cyfra ta wzrośnie o **dobre pół miljona.**

Nie będzie przesadą, jeśli ogólną liczbę bezrobotnych robotników wraz z rodzinami ostrożnie ocenimy na

2,500.000 osób.

Wraz z dalszym kurczeniem się produkcji i nowemi redukcjami, które z siłą lawiny toczą się z fabryki do fabryki — liczba ta będzie wzrastać.

Przed setkami tysięcy bezrobotnych i ich rodzinami, przed całą klasą pracującą Polski stanęło w całej ostrości zagadnienie **walki z plagą bezrobocia,** które coraz to szersze rzesze pracujące pozbawia chleba i pracy. Bez żywności, bez przyodziewku dla siebie i swych dzieci, bez opału dla izb mieszkalnych, wchodzą bezrobotni w okres zimy i mrozu.

Walczyć z bezrobociem znaczy:

Stworzyć komitety bezrobotnych, które kierować będą walką bezrobotnych o ich żądania i walkę tę prowadzić **wspólnie** z robotnikami pracującymi.

Usunąć bezwzględnie od kierownictwa ruchem bezrobotnych wszelkich faszystowskich i socjalfaszystowskich zdradzieckich „opiekunów".

Wybierać do kierownictwa tylko wypróbowanych, szczerze oddanych walce mas robotników. Między innymi jest ich nie mało w dołach pepesowskich.

O co walczą bezrobotni pod kierownictwem swych komitetów?

Walczą oni o zasiłki dla wszystkich bezrobotnych bez różnicy wieku i płci w wysokości utraconego zarobku.

Walczą o to, aby te zasiłki były wypłacane przez **cały** czas trwania bezrobocia.

Walszą o pomoc w naturze w postaci kartofli, węgla i ciepłej odzieży.

Walczą wraz z robotnikami przeciwko redukcjom, popierają każdą akcję mas pracujących przeciwko obniżce płac, przeciwko kapitalistycznej racjonalizacji, o 7-o godzinny dzień pracy, o podwyżkę zarobków.

Ramię przy ramieniu z całą klasą pracującą przeciwstawiają się wszelkim próbom przełożenia przez sanację na ich barki ciężaru potęgującego się kryzysu i nakładania na masy coraz to nowych pęt faszystowskiego ustawodawstwa.

Na 2 lata odroczono

ubezpieczenie od bezrobocia w małych zakładach!

W dniu 1 stycznia 1931 r. wejść miało w życie zarządzenie, rozszerzające na wszystkie zakłady pracy, zatrudniające nawet po 1 robotniku, przepisy o ubezpieczeniu robotników przez Fundusz bezrobocia. Pod pozorem, że wykonanie tego rozporządzenia wymaga „wielkich przygotowań", zapadła decyzja, że zostanie ono odroczone do 1 stycznia 1933 roku.

Obszarnicy atakują

Socjalfaszyści im pomagają

W Warszawie toczą się narady t. zw. Głównej Komisji Polubownej do spraw zatargów w rolnictwie.

Komisja ta służy faszyzmowi do narzucania robotnikom rolnym takich warunków pracy i płacy, jakich pragną p. p. obszarnicy. Pomagają im w tem walnie socjalfaszystowscy wodzireje związkowi z Kwapińskim na czele, którzy nibyto obrażają się zawsze na stanowisko obszarników w tej komisji, nibyto toczą z nimi (w komisyjnym gabinecie!!) „zacięte walki". Wszystko to po to, aby decyzje komisji obwieszczać w końcu jako wielki triumf... robotników rolnych i, otumaniwszy ich tą szopką, tem lepiej dopomagać i obszarnikom i faszyzmowi w przeprowadzaniu ich woli.

Ostatnio ziemianie zażądali, aby Główna Komisja Polubowna ubrała w formę obowiązującego arbitrażu takie oto „skromne" ich żądania: 1) usunięcie z umowy artykułu w sprawie zaopatrzenia długoletnich pracowników; 2) zmniejszenie ziemi pod ziemniaki dla ordynarjuszy, oraz 3) **OBNIŻKI PŁAC** dla sezonowych i dniówkowych.

Faszyści z BBS., Socjalfaszyści z PPS. oraz Chadecy kręcą i manewrują, jak mogą, udają strasztliwie nieprzejednanych wobec tych żądań, byle nie stracić zaufania mas, byle ukryć istotną swą rolę — rolę jaśnie-pańskich lokajów i ekonomów.

Robotnicy rolni obronią się przed zamachami obszarników tylko własnemi siłami pod przewodem własnych folwarcznych Komitetów Akcji: pod przewodem Lewicy Związk. miast i wsi.

Atak na Związki Zawodowe

Projekt ustawy o jednym sanacyjnym związku Zawodow.

Ledwo tydzień minął od wyborów, a faszyzm pokazuje coraz otwarciej, co gotuje klasie robotniczej. „Express" z 6 grudnia donosi, że przez sfery decydujące wysuwany jest projekt ustawy **dopuszczającej** tylko **jeden związek na terenie jednego zawodu.**

Ustawa ta oznaczałaby **likwidację wszystkich niefaszystowskich związków zawodowych,** oznaczałaby całkowitą ich faszyzację i podporządkowanie ich rządowi i kapitalistom.

Te próby całkowitego odebrania robotnikom prawa organizowania się w swoich związkach zawodowych, prawa, z którego i tak dzięki policji i socjalfaszystom lewicowi robotnicy w Polsce prawie nie korzystają, mają być robione podług wzorów włoskich — pod pretekstem odwrócenia robotników od... walki pomiędzy poszczególnemi związkami zawodowymi. Klasa robotnicza zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że za tym parawanem rzekomej troski o robotnika kryje się atak na jego prawa, kryje się plan stworzenia faszystowskiego związku zawodowego, „solidarnie współpracującego" z kapitałem tj. posłusznie likwidującego wszelką walkę klasy robotniczej.

Przez mocną postawę swą proletarjat pokrzyżuje te faszystowskie plany.

Kryzys rządowy we Francji

Na tle olbrzymiej afery spekulacyjnej bankiera Oustrica i krachu giełdowego, sięgającego 1½ miljarda franków — gabinet Tardieu zmuszony był podać się do dymisji; (w senacie padło przeciw gabinetowi 147 gł., za 139).

W aferę Oustrica zamieszany był m. in. Peret, min. sprawiedliwości rządu Tardieu oraz dwaj wiceministrowie.

Barthou, któremu powierzono misję tworzenia rządu, zrzekł się jej po 2 dniach. Kryzys ten ma szczególne znaczenie na tle zaostrzonej sytuacji wewnętrznej, rozkładu gospodarczego, którego wyrazem są mnożące się krachy giełdowe i wzrastające od niejakiego czasu bezrobocie, którego dotąd we Francji prawie nie notowano!

Francja, jedyny kraj kapitalistyczny w Europie, gdzie kryzys nie dawał się ostro we znaki, weszła już też na jego tory.

Socjalfaszyści złamali akcję górniczą w Anglji

Na wniosek socjalfaszystowskich przywódców konferencja delegatów górniczych **odrzuciła propozycję strajku ogólnego we wszystkich kopalniach angielskich 230.000 głosów** przeciwko **209.000.**

Niewielką większością udało się socjalfaszystom raz jeszcze złamać potężną akcję mas robotniczych! — Strajkujący samotnie górnicy szkoccy zmuszeni zostali do odwrotu. Strajk został narazie złamany. Wśród szerokich mas rewolucyjnych górników angielskich wre! Szykują się oni do ponownej walki przeciw obniżce płac, której niebezpieczeństwo wzmogło się tylko po złamanym strajku!

„Od wypadku do wypadku" z każdą frakcją faszyzmu!

AUSTRJACCY SOCJALDEMOKRACI ZAPOWIADAJĄ BLOK Z FASZYSTOWSKĄ HEIMWEHRĄ.

Wiedeń. PAT. Przez dwa dni obradował w Wiedniu kongres austrjackiej socjal-demokracji. Na kongresie tym poseł Renner wyraził zapatrywanie, że zawieranie stałych koalicyj i aljansów nie jest dzisiaj wskazane. Socjaldemokraci będą **od wypadku do wypadku** popierali albo blok Schobera albo stronnictwo chrześcijańsko - socjalne; **może się nawet zdarzyć, że staniemy czasem w jednym froncie z klubem Heimwehry.**

Sąd nad uczestnikami demonstracji robotniczej

Sosnowiec. PAT. 10 b. m. odbędzie się przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko uczestnikom krwawej demonstracji komunistycznej, jaka miała miejsce w dniu 6 lipca b. r. W czasie tych demonstracyj zginęła jedna osoba. Na rozprawie, której przewodniczyć będzie wiceprezes sądu Kłank, wezwano około 80 świadków. Oskarża podprokurator Reizman. Rozprawa potrwa prawdopodobnie kilka dni.

Strajk w kopalni „Helena"

Z Sosnowca donoszą: 5.12. W dniu dzisiejszym **zastrajkowała cała załoga kopalni „Helena" w Klimontowie.** Ogółem porzuciło pracę **225 robotników.** Powodem wybuchu strajku jest **niewypłacanie zaległych zarobków przez zarząd kopalni. Strajk trwa.**

ZNOWU KONFISKATA...

Robotnicy i chłopi, brońcie jedynego WASZEGO DZIENNIKA!

Numer 15 naszego pisma, dostarczony cenzurze dnia 6 grudnia rano, i w całości wydrukowany tegoż dnia do wieczora — wobec wiadomości z cenzury, że konfiskacie nie uległ, ZOSTAŁ jednak SKONFISKOWANY częściowo 7 GRUDNIA, w administracji zaś DOPIERO 8 GRUDNIA.

Ta konfiskata pisma codziennego po upływie 24 i 48 godzin, t. j. w chwili, kiedy cały nakład dawno był wydrukowany, jest posunięciem, godzącem wyraźnie w byt pisma.

Za pośrednictwem naszego radcy prawnego skierowujemy tę sprawę na drogę sądową.

Występujemy również z procesami o odszkodowanie za poniesione straty z powodu konfiskat, dokonanych przez policję, a uchylonych przez sąd (Nr. 9 i 10).

Do czytelników naszych zwracamy się z apelem:

BYT PISMA JEST ZAGROŻONY Z POWODU OLBRZYMICH STRAT MATERJALNYCH, WYNIKŁYCH Z TEGO RODZAJU KONFISKAT!

Jedynie masowe poparcie szerokich rzesz robotników i chłopów całej Polski zdoła umożliwić nam przetrwanie tych strat.

SPIESZCIE NA POMOC WASZEMU JEDYNEMU DZIENNIKOWI!

Wpłacajcie prenumeratę!

Jednajcie czytelników!

NATYCHMIAST przesyłajcie składki na nasze konto w PKO!

Wasz jedyny dziennik — żąda od Was pomocy, żąda, byście zapewnili mu istnienie.

Bez Waszej pomocy, robotnicy i chłopi, „Przegląd Społeczny" przestanie istnieć!

Do akcji składkowej więc!

Do masowej akcji obrony naszego jedynego dziennika antyfaszystowskiego!

Blok Unda i faszyzmu polskiego

Ziemie południowo - wschodnie państwa polskiego są ostatnio terenem poważnych wystąpień chłopów ukraińskich podpalających dwory obszarnicze, majątki kułackie itd. Walka ta jest przejawem potężnego wrzenia wśród mas chłopskich i rzesz inteligencji pracującej na ziemiach ukraińskich. Wywołało ono odpowiedź rządu polskiego w postaci znanej „pacyfikacji". Jednak te środki „pacyfikacyjne" wobec wsi ukraińskiej uspokojenia nie przyniosły i przynieść nie mogły. Nawet z samej prasy sanacyjnej wynika, że wrzenie nie ustaje. Te niedające się ukryć przez żadne „cudeńka" wyborcze nastroje mas chłopskich wywołują strach zarówno w polskim obozie faszystowskim, jak i wśród partyj ukraińskiej burżuazji i kułactwa. Od samego początku potępiły one walkę mas ukraińskich i starały się ją **złamać.** Czyniło to zarówno **Undo,** jak i **Ukr. Organ. Wojskowa (UWO),** starające się rozproszyć walkę mas chłopskich, usunąć z niej rewolucyjną treść klasową.

Im bardziej masy idą na lewo, tem szybciej ukraińscy wodzowie faszystowscy starają się dojść do całkowitego porozumienia z faszyzmem polskim w celu wspólnego zdławienia walki tych mas. Pomimo wszelkich antagonizmów, konkurencji itd. pcha do ubicia tej umowy i scementowania całego obozu faszystowskiego **sprawa wojny** z ZSRR. Jak daleko już zaszły rzeczy w tych oddawna prowadzonych konszachtach, o tem duże pojęcie dają sensacyjne artykuły „Diła", organu najsilniejszej partji ukraińskiej — faszystowskiego Unda.

Punktem wyjścia tych artykułów jest stwierdzenie, że **„idą wypadki, które mają historyczne znaczenie".** Jakież to są wypadki? O tem mówi organ Unda w sposób następujący: „musimy swojemi wystąpieniami pomagać **aktualizacji** wyzwoleńczych walk naszych braci za Zbruczem". Ci „bracia" za Zbruczem — to elementy burżuazyjno-kułackie na Ukrainie Sowieckiej. A jak to się pomaga tej „aktualnej sprawie ukraińskiego (czyt. faszystowskiego, „sfederowanego" z Polską) państwa"? I tu następuje odpowiedź całkowicie potwierdzająca to, co o charakterze i polityce ukraińskiego obozu burżuazji i kułactwa utrzymywał stale obóz antyfaszystowski. Otóż „Diło" proponuje otwarcie, pomoc **„kadrami** ideowych bojowców, naśladujących świetny przykład Siczowych Strzelców, tj. **tworzenie armji ukraińskiej** walczącej u boku innej armji przeciw Związkowi Radzieckiemu. Mało tego. „Diło" uważa za zbyteczne dziś ustalać, jakie będą **„zachodnie** granice tego przyszłego państwa ukraińskiego: będzie ono rozstrzygnięte między przyszłym rządem ukraińskim, zasiadającym w Kijowie, a Polską", dziś zaś ukraińska burżuazji daje chętnie rządowi „rekruta i uznaje ważność polskich wyroków sądowych, podporządkowuje się wszystkim ustawom itd. Wreszcie „Diło" stwierdza, że klub ukraiński w sejmie będzie głosował **za budżetem** rządowym odpowiadając całkowicie otwarcie „przeciw komu my jesteśmy".

Artykuły te, będące niezwykle ważnym dokumentem politycznym, odsłaniają zakulisy polityki faszyzmu ukraińskiego, który w bloku i pod hegemonją faszyzmu zachodniego otwarcie szykuje się do pochodu przeciw republikom proletarjackim. Te kroki, które zapowiada „Diło" są ukoronowaniem dotychczasowej polityki Unda, są przejawem zacieśnienia bloku; nowe kierownictwo Unda podniosło na **wyższy etap** współpracę z polskim faszyzmem, przeprowadzaną przez poprzednie kierownictwo tej partji — z p. Lewickim na czele.

Warszawskie „ABC" słusznie stwierdza, że „wzmożony został w ten sposób cały program federacyjny", którego realizowania — nieudanego całkowicie — byliśmy świadkami w 1919—20 roku.

Masy robotnicze i chłopskie muszą bacznie śledzić za temi posunięciami w obozie faszyzmu.

jeśli „Robotnik" socjalfaszystowski rozpacza (w Nr. z 4 grudnia 1930 r.), że niestety przez politykę sanacji Polska została „zepchnięta z **dziejowego szlaku,** który zarysował się wyraziście w r. 1919" z „dźwignięcia wielkiej Rzeczypospolitej, **sięgającej daleko na wschód"** — to mamy tu potwierdzenie, że mimo wszelkie tarcia i targi — cały obóz faszystowski wspólnym jednolitym frontem „sięga daleko na wschód".

„Idą wypadki, które mają historyczne znaczenie" — pisze słusznie „Diło", Przygotowuje się do nich obóz faszystowski. Przygotować się muszą i masy pracujące, które zadecydują o zbliżających się „historycznych wypadkach".

J. Las.

Z za kulis kontrrewolucji

Chcieli zaprowadzić władzę obszarników i kapitalistów w Z. S, R. R.

Jak oni to sobie planowali?

Za „Czasem" z 5 grudnia podajemy następującą cytatę z „Leningradzkiej Prawdy".

„Odbywający się obecnie proces, pisze „Prawda" — i zeznania najmitów francuskich interwentów. Ramzina, Łariczewa i innych jaskrawo odkryły plany francuskich imperjalistów w stosunku do ZSRR. Plany te miały na widoku wznowić władzę ziemian i kapitalistów w sowieckim kraju i uczynić z niego kolonję francuskiego imperjalizmu. Jeżeli Francja „skromnie" zadawalniała się aneksją donieckiego węgla oraz bakińskiej i grozneńskiej nafty, to swoich wasalów miała zamiar udarować szczodrze. **Polska miała zostać** „wielką" i **otrzymać granicę jeszcze bardziej wschodnią, aniżeli posiadała ją w 1772 r., bo** zamierzano dołączyć do niej **prawobrzeżną sowiecką Ukrainę i sowiecką Białoruś,** a także szereg powiatów Łotwy(!). Miała być utworzona i „wielka" Finlandja drogą aneksji sowieckiej Karelji i części południowego pobrzeża zatoki Fińskiej, a Leningrad miał zostać albo połączony z Finlandją. albo stać się wolnym miastem. tj. państwem wasalnem w rodzaju Gdańska. Zamierzano przenieść granicę Estonji o 10 do 120 klm. dalej na wschód. tj. aneksję sowieckiej Ingermanlandji a także powiatów Pskowskiego i Nowgorodskiego, jako ziem „staro-estońskich". **Francuscy imperjaliści,** którzy podarowali rumuńskim żandarmom Bessarabję, **zamierzali oddać im i sowiecką Mołdawję, a nawet Odesę... Polska i rumuńska armja wraz z wranglowskiemi bandami miała skoncentrować swe uderzenie w kierunku Moskwy".**

Prawda w oczy kole. Tem się też tłumaczy wrzask i rwetes. jaki podniosła cała prasa burżuazyjna i socjalfaszystowska w związku z procesem. który odsłonił politykę imperjalizmu międzynarodowego wobec ZSRR.

„Czas" w tym samym numerze pisze:

„Według ostatnich wiadomości **Francja zamierza wyciągnąć stąd najdalej idące konsekwencje** i że nawet angielski Henderson poczyna wreszcie wychodzić z dotychczasowej rezerwy".

Ostrożnie na zakrętach!

Mowa prokuratora Krylenki.

Moskwa. PAT. Mowa Krylenki oskarżycielska trwała z górą 8 godzin. Pierwszą część swego dzisiejszego przemówienia poświęcił Krylenko oświetleniu metod i warunków, w jakich prowadzona była destrukcyjna działalność podsądnych oraz rewelacjom o tej działalności w poszczególnych gałęziach gospodarczego życia sowieckiego. Oskarżyciel publiczny kładzie specjalny nacisk na to, że celem kontrrewolucyjnej działalności podsądnych było **usunięcie władzy sowieckiej przy pomocy obcej interwencji zbrojnej.**

Organizację Ramzina — mówił on — popierały nietylko **koła obywatelskie i byłej finansjery** rosyjskiej.lecz także **socjalni demokraci,** którzy obecnie znajdują się zagranicą.

Nikt nie może zaprzeczyć. że między Francją, Polską i Rumunją istnieje porozumienie, skierowane przeciw ZSRR. Pierwszorzędną roodgrywa — zdaniem Krylenki — w walce ze Związkiem Sowieckim Polska.

Deterding oświadczył, że walka przeciw Moskwie jest walką. która się opłaca. Poincare jest moralnym sprawcą walki przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Specjalnym środkiem w walce przeciw Sowietom jest sabotaż. Akty sabotażu trzeba określić. jako akty walki klasowej przeciw Sowietom.

Mowę swoją zakończył Krylenko oświadczeniem. że żądając kary dla podsądnych nie można się kierować zasadą. iż „czyja wina większa, temu więcej i czyja mniejsza temu mniej", ale zastosować należy najbardziej celową formę „obrony socjalnej", biorąc pod uwagę istniejące warunki i okoliczności oraz sytuację. w jakiej się znajduje Związek Sowiecki. Dlatego też oskarżyciel publiczny żądał dla wszystkich bez wyjątku oskarżonych kary rozstrzelania.

Wyrok i ułaskawienie

6 grudnia trybunał skazał 5 głównych oskarżonych kontrrewolucjonistów na śmierć, 3 zaś na 10 lat więzienia każdego.

Najwyższa władza ZSRR, Centralny Komitet Wykonawczy Unji Republik Sowieckich ułaskawił pięciu skazanych na śmierć w t. zw. procesie przemysłowym, mianowicie Leona Ramzina, Laryczewa, Kalnikowa, Czarnowskiego i Fiedotowa, zamieniając im karę śmierci na 10 lat więzienia. Równocześnie trzem skazanym w tymże procesie na karę po 10 lat więzienia, Oczkinowi, Sitnlinowi i Kuprjanowi obniżono karę do 8 lat więzienia.

W motywych Centralny Komitet wykonawczy zaznaczył, że skazani zasługują na ułaskawienie ze względu na to, że przyznali się do winy, wyrazili żal z powodu swych przewinień, przyrzekli wierność Związkowi Radzieckiemu i przyczynili się do wykrycia sieci sabotażystów, działających na szkodę Związku. Wkońcu orzeczenie zaznacza, że **kara śmierci** byłaby **zbyt surową karą** na skazanych w procesie, ponieważ byli oni tylko **podrzędnemi narzędziami zagranicznej propagandy sabotażowej.**

W związku z tym wyrokiem, cała prasa burżuazyjna i socjalfaszystowska podnosi wielki hałas w obawie, że jak pisze IKC., **„w razie wybuchu wojny opinja publiczna w Rosji i poza rosyjską będzie przekonana, że nie Sowiety, lecz ich przeciwnicy są napadającymi".**

Demonstracja w obronie więźniów politycznych

Z Warszawy donoszą: 7 grudnia wieczorem komuniści warszawscy zapowiedzieli wystąpienia demonstracyjne przed więzieniem przy ul. Dzielnej, w którem są osadzeni więźniowie polityczni.

Komuniści urządzili dwa pochody. jeden wyruszył z ul. Lubeckiego, drugi z Nowolipek. Pochody te połączyły się w pobliżu więzienia, wznosząc okrzyki antyrządowe i domagając się wypuszczenia na wolność więźniów komunistycznych. Przybyły **większy oddział policyjny** po kilkunastu minutach rozproszył demonstrantów. Aresztowano 4 młodych mężczyzn, którzy szli na czele pochodu i nieśli transparenty o napisach rewolucyjnych. Przewieziono ich samochodem pod silnym konwojem do urzędu śledczego.

Zewsząd o wszystkiem

Wzrost komunizmu w St. Zjednoczonych. Hamilton Fish, przewodniczący specjalnej komisji izby reprezentantów. której zadaniem jest obserwowanie działalności komunistów w Stanach Zjednoczonych. oświadczył, że **komuniści są znacznie liczniejsi i lepiej zorganizowani, niż przypuszczał** przed przeprowadzeniem śledztwa.. Liczba komunistów w Stanach Zjednoczonych dochodzi, zdaniem jego do **500.000.**

Biesiedowscy sypią rewolucjonistów perskich. W związku z artykułami, ogłoszonemi w jednym z dzienników rosyjskich, wychodzących w Paryżu, przez b. członka ambasady sowieckiej w Teheranie, aresztowano w Mesiedzie 60 osób. w Teheranie 10 osób oraz pewną liczbę osób w Tabrisie (Persja).

„Drobne niedokładności" w gospodarce bankowej. Paryż. PAT. Aresztowano tutaj **bankiera Lavalla,** administratora Francusko-Rumuńskiego Banku kredytowego pod zarzutem dokonania **nadużyć,** sięgających sumy **7,000.000 franków.**

Ograniczają produkcję, zniżają płace. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Amsterdamu. Kuba i Jawa porozumiały się co do **ograniczenia produkcji cukrowej.** Ma być przedsięwzięte 10 do 15% ograniczenie produkcji. **przy równoczesnem obniżeniu kosztów.**

310 miljonów na zbrojenia — jeszcze im mało! Paryż. PAT. Podczas dyskusji nad projektem ustawy o kredytach na cele „obrony narodowej", **minister Wojny Maginot** wyjaśniał wartość obecnej organizacji wojskowej, zaznaczając, iż należy uzupełnić braki aprowizacyjne, spowodowane przez kampanję lewantyńską i marokańską. przyczem podkreślił, że **w r. 1914** na cele wojenne przewidziana była suma **125** milj. franków w złocie, wobec czego przeznaczona **dziś** na ten cel suma **310** milj. fr. papierowych jest **niewystarczająca.** Konieczna jest pewna **modernizacja zbrojeń,** zaś kredyty obecne nie pozwalają na zaopatrzenie poszczególnych jednostek **w maski i aparaty przeciwgazowe.** Kończąc, minister zapowiada złożenie projektu ustawy, dotyczącej **zwiększenia rezerw** i zmiany ich charakteru **w pasach pogranicznych.**

ŚWIDREM I MŁOTEM.

SZCZĘŚĆ BOŻE — PRZY... OBNIŻCE PŁAC.

Gazety ogłaszają następujący list wysłany przez Związek Pracodawców Górnośląsk. Przemysłu Górniczo-Hutniczego do Centr. Zw. Górników:

Niniejszem wypowiadamy obowiązujące umowy płac w górnictwie kopalń węgla kamiennego i kopalń kruszcu na dzień 31 grudnia 1930 r.

Szczęść Boże!

Związek Pracodawców Górnośl.
Przemysłu Górniczo-Hutn.
Tarnowski.

Nawet wyrzucając na bruk robotnika, redukując głodowe płace kapitaliści nie zaniedbują przypomnieć robotnikom o bogu.

CI SIĘ BAWIĄ...

„Ilustr. Kurjer Codz." donosi, że w Piotrkowie wykryto „tajemniczą spelunkę, w której odgrywały się orgje erotyczne". To gniazdo rozpusty znajdowało się pod opieką: dygnitarza policyjnego, komisarza K. i pewnego emerytowanego wojskowego wyższej rangi.

Widać w tem uroczem gniazdku miłości wiele osób wysoko postawionych pocieszało się po trudach i... szarzyźnie życia, gdyż — jak informuje tenże „IKC" — zbyt gorliwy urzędnik. który wykrył tę spelunkę — ma być z Piotrkowa usunięty.

KAPITAŁ HOLENDERSKI, RZĄD POLSKI, KOŚCIÓŁ KATOLICKI.

W tych dniach odbyło się w Warszawie „uroczyste poświęcenie" huty balonów szklanych holenderskiego koncernu Philipsa.

Uroczystość „uświetnił" przybyciem sam **Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, oraz ministrowie Kwiatkowski, Kühn, Boerner, gen. Wróblewski, wojewoda grodzki W. Jaroszewicz, prezydent miasta Słomiński, wice-prezydent z ramienia BB. Błędowski.** Poświęcenia dokonał **biskup S. Gall** w obecności J. E. **kardynała A. Kakowskiego i biskupa prof. Szlagowskiego.** Również reprezentowany był **korpus dyplomatyczny.**

Po przemówieniu biskupa Galla, przemawiał prezes Rady zarządzającej i dyrektor naczelny Philips'a w Holandji dr. A. F. Philips i dyrektor zakładów warszawskich F. W. Walterscheid. Minister handlu i przemysłu p. Kwiatkowski składał **życzenia rozwoju** nowemu oddziałowi. Poczem zaproszeni goście na czele z Prezydentem Mościckim i kardynałem Kakowskim zwiedzali fabrykę oraz gmachy. przeznaczone na biura i składy.

Jak widzimy kapitał zagraniczny nie może zgoła użalać sie na brak poparcia ze strony rządu polskiego, prezydenta i episkopatu.

Kapitałowi zagranicznemu nic nie przeszkadzają deklamacje p. min. Kwiatkowskiego o konieczności popierania przemysłu krajowego. A p. ministrowi jego deklamacje na ten temat również nie przeszkadzają **życzyć rozwoju** potężnemu koncernowi zagranicznemu. zbierającemu kolosalne żniwo zysku w Polsce.

Echa „wyborów“ polskich na terenie międzynarodowym

Niemcy protestują przeciw „cudom“ wyborczym

Wśród zgrzytów, które naruszają świąteczny nastrój sanacji po „zwycięstwie wyborczem“, poważną odgrywa rolę sprawa protestów niemieckich przeciwko sanacyjnym metodom wyborczym, które — jak wiadomo — dały w wyniku spadek liczbowy reprezentacji niemieckiej w sejmie i senacie do kilku zaledwie osób. Sprawa oparła się o komisję spraw zagranicznych Reichstagu. Na wniosek partyj faszystowskich (z wyjątkiem hitlerowców, którzy zgłosili w tej sprawie dalej idące wnioski wraz z jej socjalfaszystowskimi członkami komisja ta przyjęła dnia 2 grudnia rezolucję, w której — jak podaje I. K. C. — wyraża jednomyślnie oburzenie z powodu aktów gwałtu, jakie w Polsce, zwłaszcza na Górnym Śląsku polskim, dopuszczano się podczas ostatnich wyborów, naruszając prawa i umowy wobec mniejszości niemieckiej.

Niemal jednocześnie rząd niemiecki wystosował notę do Ligi Narodów, w której w myśl art. 72 konwencji genewskiej domaga się umieszczenia sprawy gwałtów wyborczych wobec mniejszości niemieckiej na G. Śl. — na porządku dziennym najbliższej sesji Rady Ligi Nota ta — według sprawozdań prasy sanacyjnej zawiera opis takich faktów, jak: wykreślanie ze spisu wyborców tysiącami obywateli narodowości niemieckiej, których przynależności państwowej nigdy dotąd nie kwestjonowano; niedopuszczanie niemców do komisyj wyborczych: unieważnianie oddanych na listę niemiecką głosów; gwałty wobec mniejszości niemieckiej, których dopuszczał się sanacyjny Związek Powstańców Śląskich.

O „cudach“ wyborczych na Górnym Śląsku, które opisywała swego czasu nawet prasa polska („Polonja“, „Głos Narodu“), przypominać dziś nie będziemy. Należy stwierdzić jednak, iż o tym fakcie, że sanacyjne metody wyborcze godzą w pierwszym rzędzie w ludność robotniczą — zarówno niemiecką, jak i polską, o czem milczy niemiecki rząd faszystowski, jego parlament i prasa, zaprawieni w terorze antyrobotniczym u siebie „w domu“.

Prasa sanacyjna i socjalfaszystowska podniosła wielki krzyk w związku z protestami rządu Brünninga i niemieckiej prasy burżuazyjnej, obłudnie zaprzeczając znanym powszechnie faktom „cudów“ wyborczych i rozpętując hecę antyniemiecką.

Świadomi robotnicy wiedzą o tem już oddawna, że pełnię praw wolności narodowościom uciskanym zagwarantuje nie ten, czy inny nawet najbardziej „demokratyczny“ wynik wyborów, nie to czy inne stanowisko imperjalistycznej Ligi Narodów.

M. Bieńkowski.

Przeciwko ZSRR.

Brüning propaguje porozumienie Niemiec i Polski.

Za kulisami hecy antypolskiej w Niemczech i hecy antyniemieckiej w Polsce przędzie się nić porozumienia, wymierzonego przeciw ZSRR.

Rąbek tej roboty odsłoniła niedawno „Germania“, organ Centrum katolickiego, a więc i szefa obecnego rządu niemieckiego — kanclerza Brünninga.

W artykule tym czytamy m. in.:

„Nie należy, by w Warszawie zapomniano, że obecne państwo polskie stworzone zostało w swych dzisiejszych granicach przez państwa zwycięskiej Ententy jako **SZANIEC EUROPY ZACHODNIEJ PRZECIW NIEPRAWNEMU PANOWANIU BOLSZEWICKIEGO SYSTEMU PRZEMOCY,** i z racji tej swojej szczególnej misji znalazło szczególne względy ze strony chrześcijańskiej Europy Środkowej i najwyższego miejsca kościelnego (to znaczy — Watykanu. Red. „Prz. Sp.“)

Jasno stąd wynika, że podobnie jak Francja, Anglja i Papież — Niemcy p. Brünninga widzą w Polsce burżuazyjnej sojusznika w walce swej z „nieprawnym“ rządem sowieckim.

Jeszcze wyraźniej powiada to „Germania“ tam, gdzie wyraża troskę swą o stan i moc polskiego „szańca“ z powodu tego, że Polska sama „jest mocno przepojona bolszewickiemi ideami“.

Według „Germanii“ Polska — w imię walki z bolszewizmem — powinna zaniechać prześladowania mniejszości niemieckiej, grozi to bowiem Polsce

„bezpowrotną utratą sympatji kraju (Niemiec), który nie mniej, jeśli nie więcej od Polski jest zagrożony od wewnątrz przez **bolszewizm,** kraju, któryby chętnie widział prawdziwie chrześcijańskie państwo (Polskę) w szeregu konserwatywnych sił państwowych“.

Trudno o wyraźniejsze wezwanie Polski do poniechania wzajemnych sporów narodowościowych **dla wspólnej sprawy zwalczania Związku Sowieckiego.**

Z międzynarodowego frontu walki z bezrobociem

Ślubowanie bezrobotnych górników

W Zagłębiu Ruhry (nadreński okręg węglowy w Niemczech) bezrobotni utworzyli ostatnio zdyscyplinowane oddziały, do których wstępują oni po uprzedniem złożeniu następującego ślubowania:

„My, bezrobotni, wyrzuceni za bramy kopalń i fabryk, pozbawieni chleba, zobowiązujemy się przed całą klasą robotniczą, że

nigdy nie staniemy się niewolnikami, nigdy nie będziemy łamistrejkami i nigdy nie damy się użyć kapitałowi za narzędzie w celu obniżenia przezeń płac robotniczych.

Popierać będziemy ze wszystkich sił naszych braci klasowych, zatrudnionych w kopalniach i fabrykach, w ich walce o podwyżkę płac, o 7-godzinny dzień pracy, przeciw kapitalistom i ich socjalfaszystowskim agentom związkowym.

Walczyć będziemy nieugięcie przeciw burżuazji i faszyzmowi, przeciw narodowosocjalistycznym mordercom klasy robotniczej, przeciw socjalfaszystowskim i chrześcijańskim zdrajcom proletarjatu — w obronie interesów wszystkich pracujących, o wyzwolenie klasy robotniczej z nędzy, wyzysku i ucisku.

Walczyć będziemy póki starczy w piersiach tchu o nasze prawa i byt, o chleb i pracę, przeciw redukcjom i likwidacji zasiłków, o całkowite zabezpieczenie potrzeb życiowych wszystkim bezrobotnym i ich rodzinom“.

Rekordowy stan bezrobocia w Czechosłowacji

W listopadzie zaznaczył się w Czechosłowacji znaczny wzrost bezrobocia. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych osiągnęła cyfrę 121.781 osób, wykazując stan, nie notowany w Czechosłowacji od czasu kryzysu stabilizacyjnego w roku 1922/23.

Uwzględniając bezrobotnych niezarejestrowanych, należy przyjąć ogólny stan bezrobocia w Czechosłowacji na 360.000 osób.

Dwie konferencje chłopów w Czechosłowacji

Odbyły się 2 listopada b. r.

Jedna dla delegatów **z Czech, Moraw i Śląska** — obradowała w Pradze. Druga — **Słowaczyzny i Ukrainy Podkarpackiej** w Silleji. Delegaci na obie konferencje wybrani zostali na licznych zgromadzeniach chłopskich, w których uczestniczyło wiele tysięcy chłopów pracujących. Na zgromadzeniach prócz wyboru delegatów wybierano nowe komitety miejscowe chłopów pracujących.

Konferencja praska obejmowała **56 delegatów,** reprezentujących wiele tysięcy robotników i chłopów. Duża część delegatów należała do Czechosłowackiej Partji Agrarnej, Domorina, klerykalnej Partji ludowej, do Socjal-demokr. i in.; część drobnych chłopów była bezpartyjna.

Po ukończeniu obrad, uczestnicy konferencji przyłączyli się do wielkiego wiecu robotników praskich. Wiec ten był potężną demonstracją solidarnej walki proletarjatu miast i wsi. Mówcy poruszali „modną“ obecnie sprawę dumpingu. Wykazywali, że kraje, które mają pretensję do państwa robotniczego o stosowanie dumpingu — przeprowadzają go sami kosztem ludności pracującej.

N. p. cukier kosztuje w Czechach 6 k. 20 hal. kilogram, podczas, gdy zagranicą sprzedawany jest po 96 hal. za kilo.

Tego samego dnia odbywała się w Silleji konferencja **23 delegatów** ze Słowaczyzny i Ukrainy Podkarpackiej. Na zakończenie odbył się wiec, w którym wzięło udział tysiąc robotników i chłopów z okolicznych wsi.

Zbrojny opór chłopów przeciw egzekucjom podatkowym w Grecji

We wsi **Dradossissia** egzekutor podatkowy w towarzystwie żandarmów zaaresztował wszystkich chłopów, zalegających w podatkach. — Zbiegli się chłopi z całej wsi i usiłowali odbić zaaresztowanych. Żandarmi rozpoczęli strzelaninę, raniąc ciężko kilku chłopów.

To samo miało miejsce we wsi **Arabastidia,** gdzie chłopom udało się uwolnić z rąk żandarmów zaaresztowanych za zaległe podatki, oraz we wsi **Sereli,** gdzie doszło do regularnej walki między chłopami a żandarmerją.

We wsi **Stehauswuni** chłopi napadli na egzekutorów i żandarmów, którzy przystąpili do rekwirowania tytoniu. Wzburzenie szczególnie wśród kobiet, było tak wielkie, że przedstawiciele władz musieli się wycofać. Podobne starcia stają się powszechne, szczególnie w prowincji **Tessalji,** która ucierpiała silnie wskutek nieurodzaju.

Starcia następują na tle podatkowem. Na **Peloponezie,** pomiędzy miejscowościami **Kalama** i **Pylos,** władze przystąpiły do budowania nowej szosy, nie biorąc pod uwagę potrzeb przyległych wsi. Chłopi domagali się niejednokrotnie zmiany planów budowy, ale napróżno. 1 listopada 300 uzbrojonych chłopów napadło na budowę drogi z zamiarem zaaresztowania inżynierów. Żandarmi stanęli w obronie tych ostatnich i wywiązała się regularna bitwa. Chłopi otoczyli żandarmów i próbowali ich rozbroić. Dopiero, gdy nadciągnęły nowe posiłki, rozproszono oddział chłopski. 2 chłopów zostało zabitych, wielu rannych. Wieczorem tego samego dnia chłopi przypuścili nowy zbrojny atak, który został odparty. W całej okolicy ogłoszono stan oblężenia i zapanował tam niesłychany teror.

Przejściowy kwartał

Aż dotąd Związek Republik Radziecki rozpoczynał rok gospodarczy od chwili ukończenia zbiorów, to jest od pierwszego października Lecz z wielu względów praktycznych rząd robotniczo-chłopski postanowił, poczynając od roku bieżącego przesunąć ten termin i na przyszłość rozpoczynać rok gospodarczy w tym samym terminie, co i rok kalendarzowy, to jest od dnia 1 stycznia.

Dlatego też w roku bieżącym po zakończeniu roku 1929/30 i przed rozpoczęciem roku gospodarczego 1931 został w ZSRR opracowany specjalny plan produkcji na przejściowy kwartał październik-grudzień 1930 roku. Jakież zadania stawia sobie państwo proletarjackie na ten kwartał?

Przypomnijmy, że już rok ubiegły dał zupełnie **rekordowe wyniki. Produkcja przemysłowa wzrosła w ciągu tego roku o 25$^0/_0$**, a przemysł. wytwarzający środki produkcji, wzrósł nawet o 40$^0/_0$. Inwestycje w całym kraju prawie się podwoiły (wzrost 84$^0/_0$, a w przemyśle — nawet 89$^0/_0$).

Powierzchnia uprawna w rolnictwie uspołecznionem rozszerzyła się również **prawie w dwójnasób,** bo z 20 do 36 miljonów hektarów. Dzięki wytężonej pracy odcinka uspołecznionego rozszerzyła się znacznie również i **ogólna** powierzchnia zasiewów, a mianowicie o $7^1/_2$ mil.

Lecz w kwartale obecnym państwo proletarjackie stawia przed sobą jeszcze większe zadania. Oto produkcja całego przemysłu (w porównaniu z tym samym kwartałem r. ub.) ma wzrosnąć w stopniu niesłychanym, bo o 38,5$^0/_0$, w tem produkcja środków wytwarzania o 43$^0/_0$, a produkcja środków spożycia — o 33$^0/_0$. Produkcja węgla w ciągu tego jednego kwartału ma wynieść 21 miljonów ton, surówki żelaznej $1^1/_2$ milj. ton, stali — 1 milj. i 800 tys. ton i t. p. Oznacza to, że w przemyśle węglowym i metalowym ZSRR wysuwa się już teraz **na jedno z pierwszych miejsc w Europie, tuż po Anglji i Niemczech.**

Przewozy kolejowe towarów w ciągu tego kwartału wzrosną o 31$^0/_0$ w stosunku do roku ubiegłego i wyniosą 60 miljardów tonno-kilometrów, zajmując już **drugie miejsce na świecie, tuż po Stanach Zjednoczonych.**

Inwestycje w ciągu kwartału wyniosą: w przemyśle — 1 miljard i 10 miljonów rubli, na elektryfikację — 175 milj. rubli, na państwowe fabryki zbożowe (sowchozy) 400 milj. rubli, na gospodarstwa zbiorowe (kołchozy) 330 miljonów rubli, na oświatę 805 milj. rubli i t. p.

MAŁPIE ZWIERCIADŁO

A co z kryzysem panowie?

Warszawka oficjalna raduje się. Wyją jazzbandy w kawiarniach, tłumy zalegają stoliki, w kinach pełno, w kabaretach miejsc wolnych niema. Skrzą się lampy elektryczne, mkną luksusow esamochody. Radość... spożywania. Byczo jest...

Lecz ulicę szarą, zabłoconą ulicę Warszawy interesuje jedno pytanie krzyk na ustach miljona ludzi zawisły.

Co z kryzysem, panowie?

Zwycięstwo wyborcze jedynki. Większość w sejmie i senacie. Opozycja wszelakich maści rozbita. Gratulacje do Belwederu. Depesze. Zdjęcia dla miłej pamiątki. Uśmiechy wytwornych panów. Śmiech kokot i pań z towarzystwa.

Na ulicy jedno mroczne pytanie. Bezdomni. Bezrobotni. Samobójcy. Dziewiętnastoletnia robotnica dwukrotnie usiłowała pozbawić się życia. Brak pracy.

Co z kryzysem, panowie?

Sukcesy w polityce zagranicznej. Curtius pogrążony. Briand zapewnia o braterstwie Francji. Stalin coprawda jeszcze nie zabity. Lecz Moskwa — ongiś nasza, będzie znowu nasza. Przyjazd świetnych oficerów państw nadbałtyckich. Bankiet u Prezydenta. Szampan. Wesele. Radość.

Na ulicy deszcz zmieszany ze śniegiem. Snuje się w mroku maleńki kondukt pogrzebowy. Trumienka ze zwłokami dziecka. Dyfteryt. Brak środków na leczenie. Ojciec od roku bez pracy. Kasa Chorych nie obsługuje. Czworo maleństwa głodne, zbiedzone. Matka od pół roku na Brudnie. Jedyne miejsce, gdzie spokój, harmonja.

Wierzbicki pławi się w radości. Mocny rząd. Pożyczka Kreugerowska. Pójdą zapałki w górę. Głupstwo. 3 grosze nie mają znaczenia. We lwowskim powiecie cisza. Tylko parę pożarów. Najpierw uspokojenie. Reformy też będą. Na wzór Mussoliniego. Nawet Daszyński pochwali.

Na ulicy krzyk się podnosi. Pod fabryką gromada ludzi. W fabryce pędzą inżynierkowie. Obcięło rękę przy maszynie. Nowe metody pracy. Przyspieszone tempo. Racjonalizacja. — Bo przecież, proszę pana, w racjonalizacji jedyny ratunek. Zastój, panie dobrodzieju. Trzeba się ratować. Zresztą zwykła nieostrożność robotnika. Może był pijany. Z tą hołotą tak zawsze... Sama się unieszczęśliwia.

Polska na nowych torach. Tryumf jedności narodowej. Likwidacja Brześcia. Niech się radują wszyscy. Dla Kiernika kaucja. Jutro dla Witosa i Libermana. Hosanna

Na ulicy panowie posterunkowi prowadzą warchoła. Krzyczał, zbyt głośno krzyczał na masówce. Że przeciw redukcjom trzeba walczyć. Że masa nie może być bierna, jak bydło. Wymysły bolszewickie głosił. Posiedzisz sobie, bracie. Nauczysz się szacunku dla władzy prawowitej. Popamiętasz sobie

Lecz co z kryzysem, panowie?

Stoimy na mocnych fundamentach. Gwiżdżemy na wszystkich wrogów. Policja — armja niewzruszona — więzienia, jak fortece mocarne.

Więc któż tam z ulicy ośmiela się jeszcze zakłócać ciszę przeklętem pytaniem:

Co słychać z kryzysem, panowie?

Stop.

Cóż z tego,

że mówisz: „Przegląd Spoeczny“ — to dobre pismo?

Jeśli chcesz, by pismo to istniało,

Winieneś

je popierać, rozpowszechniać, werbować na prenumeratorów, a przedewszystkiem zbierać

Składki na twój jedyny dziennik robotniczy.

Z fabryk, hut i warsztatów

Z pracy i walk tramwajarzy warszawskich

Tramwajarze warszawscy z wielką radością powitali pojawienie się dziennika „Przegląd Społeczny‘. — Nadesłane nam 100 egzemplarzy, były momentalnie rozkupione przez robociarzy. To też korzystając z prawdziwie proletarjackiej gazety, śpieszymy zapoznać szeroki ogół wyzyskiwanych przez faszyzm robotników o stosunkach, panujących na naszym terenie i o represjach stosowanych względem naszych tramwajarzy.

Przypomnieć należy, że jeszcze w roku 1924, pepesowsko-chadecka Spółka Związkowa, na skutek propozycji ówczesnego dyrektora Kühna (obecny minister komunikacji), zgodziła się na pogorszenie, której postanowienia wywalczyliśmy jeszcze w latach 1918—20. Zredukowano więc świadczenia, szkolnictwo, lecznictwo, obrywając 30% urlopowego, wprowadzając dla nowoprzyjętych robotników dopiero po 6 latach czterotygodniowe urlopy (obowiązywały po 3 latach).

DALSZE ATAKI.

Gdy nieco później dyrekcja, rozzuchwalona pogorszeniem warunków pracy i świadczeń w 1924 r., zapowiedzała nowy atak na świadczenia i zarobki pracowników tramwajowych. Związek nasz odpowiedział na zamach dyrekcji wysunięciem kontr-żądań i wymówieniem umowy. Po bezowocnych konferencjach przystąpiono w 1926 r. do strajku. Z braku miejsca nie możemy przypomnieć tutaj dokładniej o roli, jaką w czasie tego strajku odegrali zdrajcy z pod znaków PPS, NPR i CHD. Robotnicy pamiętają jednak o tem dobrze.

W czasie tej akcji strajkowej z 1926 r. i bezpośrednio po niej — Związek pod kierownictwem lewicy począł się wspaniale rozwijać: z 200 członków organizacja wzrosła do 1.200, a zamiast pozostawionego długu po pepesowcach, w kasie Związku znajdowało się kilka tysięcy złotych. Pepesowcy z Zarządu Głównego widząc odbudowaną organizację postanowili siłą, wbrew wyraźnym sprzeciwom ogółu tramwajarzy usunąć lewicowych robotników z Zarządu.

„ULEPSZENIA“ KOSZTEM ROBOTNIKÓW.

Obecnie naczelnym dyrektorem tramwajów jest p. Fuks, który stara się wykazać burżuazji, że nie jest gorszym od p. Kühna, co daje się zauważyć z różnych zarządzeń. Zadaniem, które sobie obrał jest przeprowadzenie różnych inwestycyj i „ulepszeń“ w tramwajach kosztem wzmożonego wysiłku (racjonalizacja) i pogorszenia już i tak nędznych świadczeń i głodowych zarobków robotniczych.

Ostatnio magistrat, rada miejska i dyrekcja tramwajów opracowali, plan szeregu nowych ataków na pracowników tramwajowych. Nie wypłacono w tym roku zapomogi zimowej, którą pracownicy w ubiegłych latach otrzymywali. Mimo dwukrotnego strajku protestacyjnego w warsztatach głównych, dzięki czynnej pomocy faszystów i socjalfaszystów dyrekcja wprowadza usilnie racjonalizację pracy. Tak samo wprowadza się morderczą racjonalizację w ruchu. Usiłuje się narzucić pracownikom militarystyczną pragmatykę, która zabrania krytykowania władz miejskich w słowie i piśmie, przewiduje potrącenia na umundurowanie i t. p. Narzuca się pracownikom statut emerytalny (emerytura po 35 latach i 60 roku życia, w dodatku podwyższenie potrąceń emerytalnych z 1.7 do 4%. Coraz głośniej się też mówi o zaszeregowaniu pracowników tramwajowych do kategorji pracowników państwowych, co pociągnyłoby znaczne obniżenie skali zarobków. Coraz gorzej traktuje się robotnika i coraz ostrzejsze sypie się nań kary.

O stanie choroby decydują zwierzchnicy — nie lekarze. Majstrowie i inni służalcy dyrekcji ośmielają się grozić robotnikom w ten sam sposób, jak płatne zbiry z bojówek faszystowskich.

Do najbardziej pokrzywdzonych i traktowanych po macoszemu należą u nas pracownicy t. zw. najemnicy. Mają bardzo marną płacę, nie otrzymują umundurowania.

NA TERENIE ZWIĄZKOWYM.

W celu łatwiejszego przeprowadzenia swych planów i dążeń faszyzm stworzył na terenie tramwajów 8 (osiem) związków o różnych nazwach działających w jednem kierunku. Ułatwienia burżuazji wydarcia robotnikom resztek zdobyczy. Zamiary faszyzmu natrafiają jednak na opór. Tramwajarze bowiem skupiają się coraz liczniej wokół lewicy związkowej i jedynie klasowego Związku Zawodowego tramwajarzy. Robotnicy świadomi zdają sobie doskonale sprawę, że gdyby na terenie tramwajowym nie było lewicy związkowej, faszyzm wspólnie z pachołkami socjalfaszystowskiemi, dawnoby tramwajarzy zepchnął do roli białych murzynów.

Rozumie to i dyrekcja, robiąc wszystko, aby odseperować od mas przedstawicieli Zw. Zaw. Tramwajarzy Leszno 27. Z jednej strony dyrekcja nie zezwala na odbywanie zebrań na terenie pracy, z drugiej strony policja przeprowadza masowe areszty. Jeszcze tramwajarze nie zdążyli podnieść dobrowolnie zebranych składek między współtowarzyszami pracy na pokrycie kosztów wynikłych z aresztowań w dniu 9 września i 17 października r. b., a już policja dokonała nowych aresztowań. Oto dnia 13 listopada wtargnęła policja do lokalu Związku Leszno 27 z okrzykiem: „ręce do góry!“ i po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji (oczywiście nic nie było do zabrania)

aresztowała 56 spokojnie obradujących tramwajarzy.

Represje te obliczone są na to, aby odstraszyć robotników od jedynej klasowej organizacji, steroryzować i wcisnąć tramwajarzy do związków faszystowskich, a następnie wzorem ubiegłych lat — przypuścić generalny atak na ich prawa i zdobycze.

W odpowiedzi na przygotowane zamachy kapitału robotnicy tramwajowi podejmą zorganizowaną walkę o poprawę bytu, o nową umowę zbiorową i przestrzeganie jej przez dyrekcję tramwajów. **Robotnicy tramwajowi organizować się będą w komitety akcji, które wspólnie ze Związkiem Zaw. Tramwajarzy Leszno 27, wespół z całą masą tramwajową ponad głowami faszystów i socjalfaszystów** przystąpią do walki strejkowej o polepszenie warunków egzystencji.

Tramwajarz Warszawski.

Strajk na robotach ziemnych w Sosnowcu

ROBOTNICY BRONIĄ SIĘ PRZED BANDYCKIM WYZYSKIEM.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu, nabyła od Towarzystwa Sosnowieckiego t. zw. hałdy, na których wybudować ma szpital. Hałdy te oddała Kasa Chorych do plantacji prywatnym przedsiębiorcom, którzy zaprowadzili **bandycki wprost wyzysk robotników.** Oto praca na hałdach odbywa się na akord: za wywiezienie jednej koliby płacili przedsiębiorcy **50 groszy** — mimo że hałdy są tak twarde, że człowiek, uwijając się, ile sił, i **za pół godziny jednej koliby nie naładuje.**

Praca jest tak „zracjonalizowana“, że robociarz niema nawet czasu zjeść kawałka chleba. Robotnicy nie ugięli się jednak; wciąż dochodzi do zatargów z przedsiębiorcami, które Kasa Chorych likwiduje w ten sposób, że zawiera nowe umowy, z nowymi wciąż szubrawcami i na gorszych wciąż dla robotników warunkach. To też robotnicy cierpieć już dłużej nie mogli i niedawno temu **solidarnie porzucili wszyscy pracę.**

Po naszym strajku nastąpiła nowa zmiana kierownika robót. Dziś jest nim niejaki Juda, którego **zmusiliśmy do podwyższenia nam stawki do 70 gr.** za kolibę. Na tym ochłapie poprzestać jednak nie możemy. Jedynie **pod przewodem Lewicy związkowej,** która broni nieugięcie interesów robotniczych, zdołamy wywalczyć dalsze nasze żądania.

Wasz.

Precz z brukowcami faszystowskiemi!

NIECH ŻYJE JEDYNY DZIENNIK ANTYFASZYSTOWSKI „PRZEGLĄD SPOŁECZNY!“

Od dłuższego czasu dzielnice proletarjackie Zagłębia Dąbrowskiego są formalnie zaśmiecane ulotkami i afiszami sanacyjnemi.

Co to za ulotki?

Oto w ten sposób afiszuje się świstek faszystowski, „Express Ilustrowany“ z Łodzi, proponując to obrzydliwe piśmidlo brukowe robotnikom.

W ubiegłą niedzielę brukowiec ten rozpoczął inne znów występy na terenie Zagłębia. Wynajęli sobie panowie od „Expressu“ dwa auta osobowe, jeżdżąc po całej okolicy, i dalejże sypać obficie bibułę faszystowską.

Nie dość na tem. Wychodzi u nas od kilku lat inny jeszcze brukowiec faszystowski, również „Express“, który wcale nie jest lepszy od łódzkiego świstka. Ten nazywa się: „Express Zagłębia“. Wychwala on na wszystkie strony sanację, pomstuje na „wywrotowców“. Ta również szmata zajmuje się często i Rosją sowiecką. Opisując, jaki to w Sowietach jest niby głód i nędza, jak tam niby ludzie się mordują, bredzi wciąż o tem, że władza sowiecka już- już- niedługo upadnie itd. itp. Ale tym głupstwom nikt prawie nie wierzy.

Wiernymi czytelnikami „Expressu Zagłębia“ są tylko policjanci i defenzywa, no i trochę dziadów i dewotek.

Na obu tych świstkach faszystowskich robotnicy już dobrze się poznali. Dziś świadomi **robotnicy Zagłębia idą do lokalów robotniczych i kupują masowo „Przegląd Społeczny“, jedyny dziś organ robotniczy w całej Polsce.**

Z tego tylko pisma dowiadujemy się wszystkiej prawdy o tem, co się w Polsce i na świecie dzieje.

„Przegląd Społeczny“ kolportowany jest u nas przez tow. tow. kolporterów również przed fabrykami i kopalniami i zyskuje coraz więcej czytelników.

Robotnicy, popierajcie wszelkiemi środkami swoje pismo.

Młody górnik.

Dąbrowa Górnicza, 1 grudnia br.

Napad bojówki bundowskiej na rewolucyjnych robotników

Z Wilna donoszą: Na zebraniu budowskiem, które odbyło się 2 grudnia, zgromadzeni robotnicy wystąpili przeciwko socjalfaszystowskiemu Bundowi, wznosząc rewolucyjne okrzyki. Bojówka bundowska, widząc wrogą wobec siebie postawę robotników, napadła na zgromadzonych. W wyniku bandyckiego napadu bojówki bundowskiej 10 robotników zostało ciężko rannych oraz kilkudziesięciu lżej.

Jak widać, nauka kamratów warszawskich w rodzaju Bernarda, Herszla, Himelfarba i innych socjalfaszystowskich kamratów Sieczki nie idzie w las.

ŁAŃCUCH PRASOWY

Stanisław Wygodzki wpłaca **zł. 5.—** i wzywa do wpłacenia takich samych lub większych sum:

Danewskiego, K. Jaracza, Passanto i Kondrę — we Lwowie; Stanisława R. Standego i Emila Schürera w Warszawie!

Fr. Kusto wpłaca **zł. 10.—** i wzywa do wpłacenia takich samych lub większych sum:

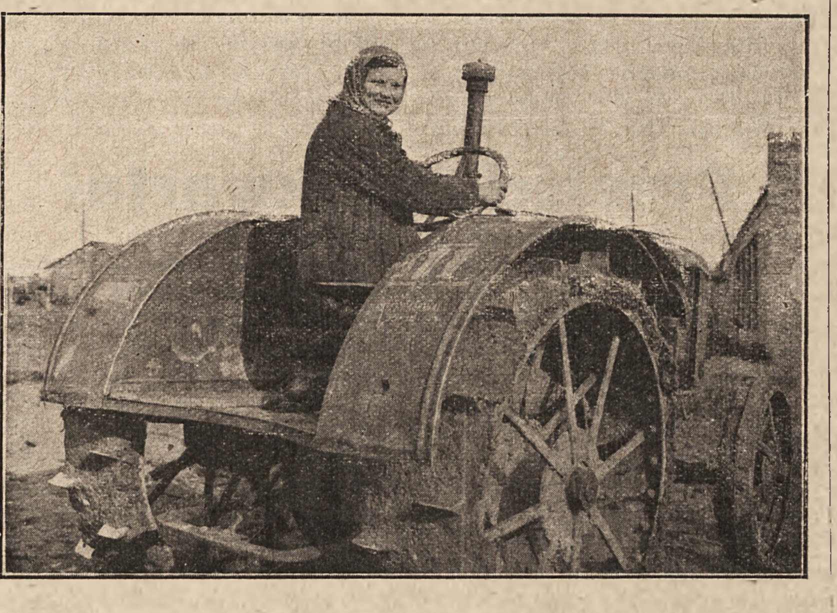
Aleksandra Horowitza, Karola Jeżewskiego, Michała Łapińskiego i Józefa Łabuza w Krakowie oraz Janinę Brestską w Warszawie.

Odpowiedzi Redakcji

T. N. H., Tarnów. Za słowa zachęty i zapowiedź współpracy — dzięki. Pismo w żądanej ilości posyłamy. Wskażcie nam adresy kiosków i sprzedawców dzienników w Tarnowie; ewentualnie, pomówiwszy z właścicielami tych kiosków, ustalcie też przypuszczalne zapotrzebowanie. Bardzo będziemy wdzięczni, jeśli zechcecie nam przesłać te informacje!

R. S. S. Zagł. — Będziemy się starali wyscyłać stale i — w miarę, jak to od nas zależy! — regularnie.

Największe w świecie gospodarstwo rolne sowchoz „Gigant“



Na zdjęciu: Kobieta prowadzi motor.

CO SŁYCHAĆ W KRAJU?

BEZROBOTNI PADAJĄ Z GŁODU.

6. XII. Adam Głogowski, lat 70, z Czeladzi, pow. będziński, przechodząc ul. Grzegórzecką, wskutek wycieńczenia osłabł i padł na chodnik. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

W zamiarze samobójczym targnął się wczoraj na życie Izak Rumeld, 20-letni pomocnik zegarmistrzowski, zamieszkały przy ul. Źródlanej 1.

Zamieszkały przy ul. Rycerskiej l. 10 Mieczysław Szpila, ślusarz maszynowy, **pozostający obecnie bez zajęcia,** w zamiarze pozbawienia się życia zranił się ciężko scyzorykiem w okolicę serca. Desperata przewieziono do szpitala powszechnego. **Przyczyną brak pracy.**

Z PRZEPRACOWANIA.

Wartownik, pełniący nocną służbę na podwórzu gmachu poczty głównej (pl. Napoleona 8), usłyszał głuchy łoskot a następnie jęki. Okazało się, że z sypialni mieszkania na 2 piętrze wyskoczyła na podwórze w celu samobójczym 37-letnia Jadwiga Tycowa, żona urzędnika ministerjum poczt i telegrafów, nauczycielka szkoły powszechnej. Desperatkę w stanię ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Przyczyną rozpaczliwego czynu było silne zdenerwowanie desperatki, spowodowane **przepracowaniem.**

W POSZUKIWANIU TYTONIU...

Na linji kolejowej Rokiciny — Koluszki lotna brygada łódzkiej Izby skarb., poszukując przemycanego tytoniu, w jednym z wagonów poddała rewizji dużą walizę pewnego pasażera.

W trakcie przeszukiwania walizy zagadkowy osobnik rzucił się do ucieczki, został jednakże zatrzymany i odprowadzony na posterunek P. P. na stacji w Koluszkach. Waliza zawierała różne broszury o treści komunistycznej.

DALSZE REDUKCJE I OBNIŻKA PŁAC W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM W ŁODZI.

Łódź, 27. XI. W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie delegatów fabrycznych Związku „Praca“, na którem rozwinęła się dyskusja na temat obecnej sytuacji panującej w przemyśle włókienniczym.

Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych delegatów fabrycznych, sytuacja uległa w ostatnich tygodniach pogorszeniu, gdyż w całym szeregu wielkich fabryk włókienniczych administracja przeprowadza dalsze redukcje robotników i ograniczenie pracy.

MASOWE REDUKCJE, JAKO ŚRODEK NA OBNIŻKĘ PŁAC.

Dyrekcja firmy „Borman i Szwede“ zaproponowała pracownikom obniżkę pensji do 20%. Rzecz prosta, że pracownicy nie zgodzili się na tę propozycję, gdyż pensje ich wahają się od 100 do 400 zł.

W odpowiedzi na słuszne stanowisko pracowników, dyrekcja wymówiła pracę wszystkim pracownikom, wśród których znajdują się pracownicy, pracujący w tej firmie **po lat kilkanaście i kilkadziesiąt.**

MIANOWANIE KOMISARZA KASY CHORYCH W POZNANIU.

Okr. Urząd ubezpieczeń społecznych w Poznaniu rozwiązał zarząd powiatowej Kasy Chorych w Poznaniu, postanawiając zarazem dra Rutkowskiego komisarzem tejże Kasy. Nadto rozwiązane zostały zarządy powiatowe Kas Chorych w Śmiglu i Wolsztynie.

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 4.50 Zł., kwartalnie 12·— Zł., półrocznie 24·— Zł. — Prenumeratę, należności za poprzedni numer oraz składki na fundusz prasowy „Przeglądu Społecznego“ wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. **411.375.**

Wydawca i Redaktor odpowiedz.: Wołyneć Emil, Kraków. Tymczasowy adres Redakcji: Kraków, Grabowskiego 4, parter. Drukarnia Przemysłowa, Kraków, Zielona 7.